

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

OD REDAKCJI.

Obejmując prowadzenie „Łowiczana” chciałbym dać poznać czytelnikom swój pogląd na zadanie pisma wogóle—prowincjonalnego w szczególności.

Odzwierciedlanie życia tego kawałka ziemi polskiej, na którego terenie rozciąga się sfera wpływów naszego organu prasy, starania w celu pogłębienia nurtu tego życia, szerzenie wiadomości o obowiązkach i sprawach każdego prawdziwego i uczciwego obywatela naszej Ojczyzny, tępienie zła we wszystkich jego przejawach, popieranie celów dobrych i pracy pożytecznej dla ogółu, oto zwykle utarte hasła tej drogi, po której każde pismo powinno kroczyć; jak często jednak odbiega od niej, pcowodując się obroną interesów jednostek lub grup oddzielnych.

„Wielka” polityka europejska czy światowa z natury rzeczy przez brak szybkich i dokładnych informacji, ubóstwo sił obsługujących pisma prowincjonalne, odpaść powinna o ile chce się uniknąć przysłowia o podstawianiu nogi przez żabę przy kuciu konia.

Zakres życia prowincji jest tak obszerny, sfera zainteresowania i informacji z wielu dziedzin tego życia tak obfita, że starczy w zupełności na zapalenie szpalt organu prowincjonalnego, oraz budżenie większej poczytności i przychylności czytelników.

W myśl hasła nie dzielić, lecz łączyć, będzie „Łowiczana” dążył do tego by skupić wszystkich chętnych do pracy na polu podniesienia życia społecznego naszego miasta.

Nie uchylamy się i uchylać nie będziemy od walki, ale walki hasła, idei, takiego lub innego rozumienia potrzeb naszych, lecz nigdy walki osób czy interesów osobistych.

Szpalty „Łowiczana” będą zawsze otwarte do poruszania wszelkich spraw dotyczących naszej prowincji, choćby oświetlenie tych spraw nie było zgodne z poglądami redakcji, lecz nigdy nie otworzą się przed tymi, którzyby chcieli interesem własnym lub animozjami osobistymi zajmować czas i głowy czytelników.

Do współpracy w dziedzinie rozwoju i pogłębienia życia naszej okolicy pod hasłem Boga i Ojczyzny uprzejmie zapraszam wszystkich, którym dobro ziemi Łowickiej na sercu leży.

Edward Nowakowski.

STRESZCZENIE

wykładu piosła Zamorskiego na Akademji Obrony Przeciwgazowej w Łowiczu.

Polska niema naturalnych granic, ułatwiających powstrzymanie najazdu. Jedne tylko karpaty stanowią naturalną zapórę, ale z tej strony właśnie nie grozi nam żadne niebezpieczeństwo. Z dwoma przepięknymi sąsiadami, czyhającymi od wieków na nasze ziemie, z których jeden jest nigdy nieprzejednanym wrogiem i zaborcą z instynktu i z rasy, graniczymy na bardzo rozległych, do obrony trudnych przestrzeniach. Powiększa niebezpieczeństwo fakt, że część Niemiec, mianowicie Prusy Wschodnie, werzgnęły się klinem w samo żywe ciało Polski, stanowiąc niebezpieczną bramę wypadową, o trzy dni marszu zaledwie oddaloną od naszej stolicy.

Czego nam odmówiła natura, to musimy uzupełnić przez należyte przygotowanie narodu do odparcia napaści. Nie w naturalnych przeszkodach, lecz w męstwie obywateli musi leżeć obronność nasza. Stąd wynika nakaz, że dbałość o armię powinna być pierwszą i wspólną troską nietylko rządu i Sejmu, ale wszystkich obywateli. Armię, czyli naród pod bronią należy doskonale wyćwiczyć w rzemiośle wojennem na wypadek potrzeby, oraz zaopatrzyć ją we wszystkie materiały techniczne. Na tem jednym oszczędzać nie wolno.

Są projekty skrócenia czasu służby w wojsku stałym. Pod tym względem należy być bardzo ostrożnym. We Francji lewica zobowiązała się do skrócenia czasu służby, a choć od kilku lat sprawuje niepodzielnie rządy, nie przystąpiła jeszcze do spełnienia tych zobowiązań, bo kierowana poczuciem odpowiedzialności poddała to zagadnienie studjom i badaniu. Tem bardziej nam niewolno tutaj dokonywać eksperymentów. Doświadczenie ostatniej wojny wykazało, że w tych samych warunkach oddziały lepiej wyćwiczone ponosiły mniej strat niż oddziały nieprzygotowane. Dobre wyszkolenie leży zatem nietylko w interesie bitności armji i skuteczności obrony Państwa, ale także w interesie życia i zdrowia samych żołnierzy, naszych dzieci. Zadne Locarno nic nie pomoże, bo gdy najeżdźca zajmie nasze obszary, nikt mu nie wyda wojny, aby go z naszego kraju, którego nie umiemy sami obronić, wyrzucić siłą. Najlepszym zapewnieniem pokoju jest taka zdolność do obrony, że się nikt nie odważy napaść na nas.

Do tego celu służy należyte przygotowanie naszej armji tak moralne, jak zawodowe i techniczne, oraz odpowiednie sojusze z państwami, zagrożonymi przez tych samych nieprzyjaciół. Dopiero gdy się ma te gwarancje bezpieczeństwa, można bezkarnie snuć modne rojenia o wieczystym pokoju, którego od początku świata nie było, i o „duchu Locarno”, którego niema.

Powiadają, że nas nie stać na utrzymanie wielkiej armji. Tak mówią ludzie, nie znający się na rzeczy. Wielka czy mała armja musi mieć swoją administrację, sztab, magazyny, broń, amunicję i t. d. na zapas. Wtedy samo utrzymanie żołnierza kosztuje mało od 53 do 81 groszy dziennie. Za zasilek dla jednego bezrobotnego można utrzymać 4 lub 5 żołnierzy. Proponowane niedawno zmniejszenie kontyngentu rekruta o 40 tysięcy ludzi, dałoby w sumie oszczędność 15 milionów rocznie, to jest mniej niż miesięczny zasilek dla bezrobotnych, a pociągnęłoby za sobą ten skutek, że wszyscy zdolni do noszenia broni poborowi mogliby być wyszkoleni. Gdyby do tego dodać ogólne skrócenie czasu służby do jednego roku, to wtedy i ta cząstka, któraby przeszła przez koszary i obozy ćwiczebne, nie byłaby należycie przygotowana do wojny. Zagadnienie więc nie powinno obracać się około pytania, czy kontyngent ma być większy czy mniejszy, tylko około pytania, czy wogóle mamy mieć wojsko czy nie. Oszczędności bowiem można porobić tylko na skreśleniu samej organizacji wojska, ale nie na mniejszej lub większej liczbie żołnierzy.

Rzecz zatrważająca po prostu, że skoro się pomyśli o potrzebie oszczędności i skreśleń, to pierwsze apetyty zwracają się do budżetu wojskowego. Jest to jakiś atawizm po starej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Przed dwustu laty olbrzymia Polska skreśliła kontyngent wojska na 24 potem na 18 tysięcy wtedy, kiedy mała piaszczysta Brandenburgja utrzymywała już 80 tysięcy stałego wojska, ażeby potem zaraz dojść do 100 tysięcy. Zapłaciliśmy wtedy drogo, bo utratą wolności, za tę ślepotę—nie popadajmy po raz drugi w podobne błędy.

Tymczasem zło już się zaczęło. Rząd Koalicyjny obciął budżet całego państwa o 135 milionów, ale z budżetu wojskowego skreślono 137 milionów, czyli o dwa więcej niż wynosi zmniejszenie całego preliminarza. Jest to źle nawet bardzo źle.

Oszczędności są konieczne, budżet musi być zrównoważony. Ale skreśleń należy szukać gdzieindziej. Mamy 3 niepotrzebne, a często szkodliwe ministerstwa, mamy o 50 tysięcy urzędników na kolejach za dużo, mamy, bezplanowo marnotrawnie zorganizowane szkolnictwo, zwłaszcza powszechne, mamy za dużo monopolii i t. d.

Jest więc z czego obciąć nie 135 ale i 500 milionów z pożytkiem dla kraju, a bez zmniejszenia obronności państwa.

Ale my idziemy na lep demagogicznych hasel, ukutych przez naszych wrogów. Nie chcemy myśleć o sobie, o swoich rodzinach, o własnym państwie, o przyszłości własnej i zbiorowej, bo troskę o te rzeczy zwałamy na Sejm, rząd, gminę, inni na króla, dyrektora, na wszystkich, byleby samym nie myśleć. Dobrowolnie chcemy być niesamodzielni dziećmi, które potrzebują mamki, zamiast jako pełnoletni i obywatele wziąć na siebie odpowiedzialność za przyszłość własną i za przyszłość narodu.

Dobrze jest, że na Akademię przyszła młodzież. Nasze pokolenie, wychowane w niewoli, nie może zdobyć się na męskie wzięcie odpowiedzialności na własne barki chce żyć na cudzy koszt, pasorzytować, a nie wytwarzać. Młodzież może i powinna kształcić w sobie żołnierską ochotę, rycerskiego ducha i obywatelskie cnoty.

Nasz kraj większy jest co do obszaru od Włoch i prawie wszędzie urodzajny, gdy mniejsze Włochy mają trzecią część obszaru skalistym nieużytkiem. Włochy nie mają bogactw naturalnych, ani węgla, ani żelaza, ani nafty, ani soli. My mamy to wszystko. A przecież tam żyje dobrze 40 milionów ludzi, gdy u nas zaledwie 27 milionów wegetuje w nędzy. Mamy więc wszelkie warunki rozwoju, byleby był rozum obywatelski. Tego rozumu, męskiego ujmowania zjawisk życia, powinniśmy się uczyć od innych, zdobywać doświadczenie i budować lepszą przyszłość, bo ona leży wyłącznie w naszych rękach.

Organizacja przysposobienia wojskowego.

Przysposobienie wojskowe narodu, jedno z najważniejszych zagadnień państwowych, w związku z akcją oszczędnościową zaczyna zyskiwać sobie prawo obywatelstwa, stając się wreszcie żywem i aktualnem.—Cóż jednak w tej dziedzinie zrobiliśmy dotychczas.

Należy otwarcie i szczerze się przyznać, że jesteśmy niestety jeszcze daleko od realizacji tej

Co każdy człowiek o tak zwanych „gazach trujących” wiedzieć powinien.

(ciąg dalszy)

2. Gazy trujące nie niszczą dobytku martwego.
3. Skuteczność ich jest daleko większa niż innej broni.

4. Chociaż zatrucia są niebezpieczne dla człowieka i jeżeli nie zabijają od razu, to czynią go na dłuższy czas niezdolnym do walki, jednak śmiertelność od środków chemicznych jest 12 razy mniejsza, niż od kul i pocisków.

Oto przykład taniości broni chemicznej.

Pod Verdun w celu zniszczenia umocnionych pozycji przeciwnika trzeba było wyrzucić 9 tonn pocisków wybuchowych na 1 metr kwadratowy; przygotowanie do ataku trwało całemi tygodniami. Niemcy zaś pod Langenmarck po kilkudniowym przygotowaniu, wypuściwszy 180000 kilogramów stosunkowo taniego chloru ogolocili w ciągu kilkunastu minut front angielsko-francuski na przestrzeni 6 kilometrów.

Przykład skuteczności: przy ostizeliwaniu w ciągu kilku godzin miasta Ypres „królem gazów”—iperytem Niemcy zdezorganizowali 80% artylerji

angielskiej. Wszystkie większe państwa tworzą u siebie olbrzymie instytuty gazowe. Największy taki instytut istnieje w Edgewood w stanach Zjednoczonych. Niemcy, którym zabroniono wyrabiać broń i utrzymywać wielką armję, zwróciły całą uwagę na lotnictwo i środki chemiczne. Nikt ich w tem skontrolować nie może, albowiem wszystkie fabryki, które dziś wyrabiają barwniki i leki, mogą być w razie wojny przekształcone na arsenały środków chemicznych.

10. P. Czy niebezpieczeństwo zatrucia grozi ludności cywilnej kraju?

O. W daleko większym stopniu niż rezultaty bombardowania. W przyszłych wojnach nieprzyjaciel, pragnąc wywołać dezorganizację i panikę w kraju przeciwnika i chcąc mu uniemożliwić mobilizację, będzie nasyłał samoloty z bombami trującymi na miasta, fabryki i węzły kolejowe.

Wiatr roznosi gazy na dalekie przestrzenie. W czasie wojny fale gazów sięgały nieraz na 30 kilometrów w głąb kraju. Ludność cywilna padnie przeto w pierwszym rzędzie ofiarą, albowiem będzie znacznie słabiej zabezpieczona od gazów niż wojsko.

Należy pamiętać również, iż w razie wytrucia ludności i zajęcia jakiegoś miasta cały dobytek martwy ludności zostanie nienaruszony i stanie się łupem nieprzyjaciela.

idei. Należy przyznać, że jedynie wojsko wykazało dotychczas inicjatywę w organizowaniu pracy na tym polu i że w poczynaniach swoich było narazie zupełnie odosobnione. A przecież kierownik przysposobienia wojskowego nie należy tylko do władz wojskowych.

Krótką służba wojskowa nie pozwala postawić gotowości obronnej Państwa Polskiego na dostatecznie wysokim poziomie, tem więcej że w obecnym społeczeństwie widzimy zanik sił fizycznych i moralnych, niezbędnych przy odbywaniu służby wojskowej tak w czasie pokoju, jak i w czasie wojny.

Zadaniem p. w. jest stworzenie własnej organizacji państwowej tak silnej i życiodajnej, aby wtedy gdy nastąpi nowa wojna, mogła w granicach naszego Państwa skupić wszystkie moralne, intelektualne i materialne siły narodu niezbędne do uzyskania zwycięstwa.

By praca przed przysp. wojsk. narodu dała jakiś realny rezultat, musi być oparta na ustawie, któraby dawała podstawy tej pracy nakładając pewien przymus na obywateli pod względem wych. fizyczn. i przysp. wojskowego.

Pomimo braku ustawy o przymusowych wych. fiz. i p. w. u nas przysposobienie wojskowe rozwija się od kilku lat.

Pierwsze projekty o w. f. i p. w. opracowane w latach 1921 i 1922 nie zostały zrealizowane. Dopiero w roku 1924 opracowany projekt ustawy o przymusowym w. f. i p. w., który został przyjęty uchwałą Rady Ministrów i obecnie znajduje się w Sejmie.

Mimo, iż przysposobienie wojskowe nie znajduje, jak dotychczas należytego zrozumienia i opieki, wojsko nie ustaje w swojej pracy, lecz dorzuca od czasu do czasu nową cegielkę do fundamentów tego dzieła. Taka cegielka jest wydana w ostatnich czasach przez Ministra Spraw wojskowych, nowa organizacja p. w.—Brak zasadniczych podstaw pracy które może stworzyć jedynie ustawa, sprawia, iż wydana przez Ministra Spraw. Wojsk. organizacja stanowi jedynie przygotowanie odpowiedniego gruntu do przyszłej pracy. Od szybkości zatwierdzenia tego projektu zależeć będzie tempo pracy, które w obecnym stadium jest więcej niż powolne. Należy przypuszczać iż pod wpływem ostatnich wypadków zmuszających do faktycznego skrócenia czasu

służby czynnej w wojsku, zwrócą władze ustawodawcze głębszą uwagę na zagadnienia przysposobienia wojskowego i że w niedługim czasie praca osiągnie poziom, odpowiadający wielkości i zadaniom naszego narodu.

Należy pamiętać, że żaden z zaborców nie dbał o fizyczną tężyznę Polskiego Narodu i nie popierał stowarzyszeń sportowych i gimnastycznych.

Należy pamiętać że w Rosji sowieckiej sprawa wych. fiz. i przysp. wojskowego obywateli stoi wysoko. Piszą oni że „Wobec wyrodnienia się proletariatu i włościństwa za czasów rządów carskich i wskutek strat poniesionych” w wojnie cywilnej, naukowa organizacja wychowania fizycznego jest kwestją wagi pierwszorzędnej. Pracownie naukowe poświęcone tej wiedzy powinny stać się ogniskami promieniującymi na cały kraj i oświecać drogę do ostatecznego zapanowania klasy robotniczej nad innymi, zapomocą tężyzny życiowej.”

Po raz drugi już w dziejach staje się klęska wojenna Niemiec punktem wyjścia wielkiej akcji na polu wychowania fizycznego. Jako rozgrom potęgi pruskiej pod Jeną był bodźcem dla Jahna do założenia pierwszego boiska gimnastycznego w Hasenheide pod Berlinem, naśladowanego wkrótce w każdej miejscowości Rzeszy, tak dziś prześcigają się tam wszelkie odpowiedzialne czynniki: rząd, gminy, stowarzyszenia i inicjatywa prywatna w usiłowaniach nad odmlodzeniem tężyzny fizycznej i moralnej młodzieży niemieckiej.

(d. n. c.)

Oficer Przysp. Wojsk. przy 10 p. p.
major Wojciechowski

GAZETA PORANNA WARSZAWSKA

Codziennie do nabycia w KSIĘGARNI
K. RYBACKIEGO.

P. Czy możliwa jest obrona przeciw gazom trującym?

O. Na każdy „gaz” istnieje odpowiedni środek zabezpieczający czyli „przeciwgaz”. *Gazy będą straszne dla narodu nieprzygotowanego.* Najniebezpieczniejszą będzie panika i przerażenie, jaką wywoła ta nowa broń wśród ludności. Jeżeli jednak społeczeństwo będzie uświadomione co do charakteru tej walki, zorganizuje należyta samoobronę, to wojna chemiczna będzie mniej straszna niż ją sobie każdy wyobraża. Do obrony służą maski przeciwgazowe, aparaty tlenowe, schrony przeciwgazowe i sposoby niszczenia gazów trujących na terenach zatrutych. Istniejące dziś maski przeciwgazowe, w które zaopatrywane są wojska, chronią człowieka przeciwko znanym dotychczas gazom trującym.

W pierwszych atakach gazowych na froncie ginęło 50—95% żołnierzy, po wprowadzeniu zaś masek i należytem wyćwiczeniu żołnierzy ilość śmiertelnych zatruc spadła do 2%.

12. P. Jakie ma cele i zadania T-wo Obrony Przeciwgazowej?

O. Organizację Obrony ludności cywilnej w czasie wojny, uświadamianie, przygotowywanie społeczeństwa, popieranie nauk chemicznych i przemysłu chemicznego w czasie pokoju.

Należy pamiętać, że na terenie walki „odpowiedzialność za obronę ludności cywilnej nie należy do obowiązków armji.” Ludność cywilna musi organizować własną samoobronę, a wojsko tylko w miarę możliwości będzie dopomagało władzom cywilnym.

T-wo Obrony Przeciwgazowej ma być tą instytucją, która drogą odczytów, pogadanek i pokazów uświadomi ludność i przygotowuje kadry instruktorów, którzy będą organizowali samoobronę społeczną w razie wojny.

Każdy obywatel winien zapisać się na członka T-wa Obrony Przeciwgazowej — (w sekretarjacie w Banku Ziemi Łowickiej, w księgarni W. P. Rybackiego, w redakcji „Łowiczanna” lub w bibliotece miejskiej, przyp. redakcji). Składka członkowska wynosi 50 gr. miesięcznie.

Prof. J. Muszyński.

Obywatele, popierajcie Ligę Morską i Rzeczną, zapisujcie się na członków u p. Strawińskiego w Banku Ziemi Łowickiej.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† *Piątek* Marji Kleofasowej
 † *Sobota* Ezechiela Pr. M., Michała
Niedziela Leona Wielk. P. W. D. K.
Poniedziałek Wiktora M., Damiana W.
Wtorek Hermenegilda Król. M.
Sroda Waler. i Just. M. m.
Czwartek Anastazego M.

Wschód słońca 4.54. Zachód 6.31.

— **Godziny przyjęć w Redakcji.** Redaktor przyjmuje codziennie od 11—12 i od 5—6. Administracja czynna cały dzień.

— **Święcone u żołnierzy 10 p. p.** W pierwszy dzień Zmartwychwstania Pańskiego w Koszarach im. Szeptyckiego odbyło się tradycyjne dzielenie jajkiem z żołnierzami w obec zgromadzonych oficerów, ich żon i cywilnych przedstawicieli miasta. Na biało nakrytych stołach poukładane były duże białe bułki, jajka, kiełbasa—które polskim zwyczajem poświęcił kapelan wojskowy ks. Karkowski, zwróciwszy się następnie z krótkim przemówieniem do stojących w ordynku żołnierzy—wyjaśnił im zwyczaj dzielenia się jajkiem, że wszystkiemi jako Chrześcijański symbol równości i braterstwa w Chrystusie. Późem zabrał głos vice-burmistrz p. Stanisław Xięzopolski i w imieniu miasta złożył życzenia wojsku, zwracając się do ppulkownika Weckiego jako dowódcy pułku. Następnie sam dowódca zwrócił się z gorącym przemówieniem do żołnierzy, iż pełniąc obowiązki dla bezpieczeństwa i chwały ojczyzny, zdala od rodzin swoich, pułk pragnie im zastąpić rodzinę i składa im serdeczne życzenia, aby dzielnie wytrwali na służbie wszyscy za jednego i jeden za wszystkich czy to w pokoju czy w bitwie. Orkiestra zagrała hymn narodowy. Następnie dowódca wznosił okrzyk na cześć prezydenta Wojciechowskiego i później na cześć delegatów z miasta. Na dany sygnał wystąpiły delegacje poszczególnych od-

działów z którymi dowódca podzielił się jajkiem, składając każdemu życzenia przez podanie ręki. Na rozradowanych twarzach żołnierzy widniał ten życzliwy wyraz synowskiej miłości jaką otaczają swego kochanego dowódcę i miało się wrażenie, że ten stojący murem szereg dzielnych wojów pójdzie w ogień za tego jednego—który im jest ojcem i bratem.

Następnie zwiedziliśmy koszary, w których wzorowo panował porządek i czystość, okna przybrane kwiatami, na zewnątrz tablica z napisem „Cześć” i „Alleluja”. W oddziale karabinów maszynowych także stół przybrany ze święconem które poświęcił ksiądz kapelan; przy dwóch rogach stołu stały dwa karabiny maszynowe jako pogotowie wojenne. Wszędzie ta sama czystość, na ścianach obrazy i nie dziw, że czuł się tu żołnierz polski jak w domu.

Zwiedziliśmy następnie Kasyno, podoficerskie: w oknach firanki, światła elektryczne, pokój biblioteczny, na środku stoły ze święconem, ksiądz kapelan jednocześnie dopełnił obrzędu poświęcenia lokalu kasyna.

Na ostatek zwiedziliśmy kuchnię żołnierską, jak wszędzie czystość wzorowa, próbowaliśmy obiadu—zupa grochowa na wędzonce, kapusta z kartoflami i po kawale kiełbasy; jedzenie było tak smaczne, że szczęście iż do próbowania dano nam jedną tylko łyżkę, bo inaczej zrobilibyśmy spustoszenie w kuchni.

Pożądanem jest aby w takich momentach miasto szerszy przejmowało udział, aby ten żołnierz wiedział, że jest częścią narodu, że gdy on pełni służbę dla ojczyzny, to ci z miasta i z wiosek również pracując dla kraju czuwają jednak nad swymi obrońcami i pragnęliby z duszy osłodzić im każdą chwilę trudnej ich służby.

K. R.

— **Przygotowania do 3 Maja.** Pragnąc w roku bieżącym nadać zbiorce „Daru Narodowego 3 Maja” charakter najbardziej powszechny, Komitet Główny przystąpił już do prac organizacyjnych, zapewniając sobie, jak corocznie, prawo wyłączności

Ustawa o gminie Miejskiej

w projekcie rządowym i Związ. Miast Polskich.

(ciąg dalszy)

Wszystkie inne miasta, które zostaną wydzielone z powiatu mają prawo do uzyskania osobnej wspólnej dla nich wszystkich ustawy miejskiej w granicach przepisów ustawy państwowej.

Minister Spraw Wewnętrznych, na wniosek wydziału wojewódzkiego, oznaczy te miasta niewydzielone z powiatu, które podlegać będą władzy nadzorczej wydziału wojewódzkiego.

Uznanie miasta za samodzielny powiat miejski następuje na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej.

Członkami gminy miejskiej są obywatele Rzeczypospolitej Polskiej, którzy w granicach gminy miejskiej mają miejsce zamieszkania. Miejszem zamieszkania obywatela w rozumieniu projektu jest ta gmina miejska, w której odnośny obywatel ma faktycznie w swej mocy mieszkanie na stałe. Odpadnięcie jednego z wymienionych czynników, pociąga za sobą utratę członkostwa gminy miejskiej.

Członkom gminy miejskiej, służy prawo wybierania i wybieralności do przedstawicielstwa miejskiego, jak nie mniej sprawowania urzędów z wyboru w zarządzie miejskim. Członkowie gminy, posiadający prawo wybierania, są obywatelami miejskimi, a przysługujące im prawo stanowi miejskie prawo obywatelskie.

Każdy członek gminy, posiadający prawo wybieralności, obowiązany jest w zasadzie przyjąć bezpłatny urząd w gminie, i sprawować go co najmniej przez lat 4. Kto bez powodu usprawiedliwiającego od obowiązku powyższego uchyli się lub je przed czasem samowolnie porzuci, może być pociągnięty do świadczeń pieniężnych na rzecz gminnej opieki społecznej na czas od 1—4 lat do wysokości $\frac{1}{3}$ bezpośrednich podatków komunalnych, przypadających od niego na rzecz gminy.

Zasłużonym osobom wobec gminy, gmina miejska ma prawo nadawać obywatelstwo honorowe, na obdarzonego niem nie nakłada nowych obowiązków wobec gminy.

Zadania gminy miejskiej w zakresie administracji publicznej są:

Samorządowe, t. j. te samodzielne i we własnym imieniu spełniane zadania, które ustawa o gminie lub inne ustawy czynią przedmiotem obowiązkowej działalności gminy miejskiej, lub które gmina w braku wyraźnego zastrzeżenia ich innym związkom prawno-publicznym uczyni dobrowolnie przedmiotem swojej działalności, jako nadające się do podniesienia gospodarczego i kulturalnego rozwoju swoich członków i ogólnego dobrobytu miasta;

Zlecane, t. j. te zadania państwowe, które gmina załatwia, jako organ wykonawczy Państwa.

Zgodnie z ustawami państwowymi, gminy miejskie mają prawo wydawania miejscowych przepisów prawnych (t. zw. statutów) na obszar miasta. (d. c. n.)

zbiórkowej na terenie ośmiu województw od 3 go do 9 go maja włącznie. Na podstawie przeto rozporządzenia Pana Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 20 grudnia 1925 r. za No. 9700/25 wszelkie sumy zebrane na obszarze b. zaboru rosyjskiego, przeznaczone są wyłącznie na cele oświatowe Polskiej Macierzy Szkolnej. Wysoki Protektorat, jakiego udzielić raczył Świętu „Daru Narodowego 3 Maja” Pan Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej oraz zgrupowanie w Komitecie wszystkich Przedstawicieli Rządu, Sejmu i Senatu, Przewodców stronnictw oraz Przedstawicieli instytucji społecznych i kulturalnych uczyni niewątpliwie z dni tych nie tylko święto powszechnej ofiary na cele ogólnie oświatowe, ale nadto i święto radości, nabierające tym głębszego znaczenia, że przypada ono w roku bieżącym w 20-lecie działalności Polskiej Macierzy Szkolnej.

— **Z Oddziału Polskiego Czerwonego Krzyża.** Kursy sanitarne po ferjach świątecznych rozpoczną się w przyszłym tygodniu. Pierwszy wykład będzie w środę dn. 14-go kwietnia o godz. 6 m. 30 wiecz. „Święcone w Stow. Młodzieży Polskiej”. W drugi dzień świąt Wielkiej Nocy o godz. 5-ej po poł. staraniem Stow. Młodzieży Polskiej, nad którym objął kierownictwo ks. wikary Długociński, obchodzoną była tradycja wielkanocna—dzielenie się jajkiem przy składaniu sobie życzeń.

Po serdecznym przemówieniu ks. dziekan Sobolewski podzielił się jajkiem wielkanocnym z Zarządami Kół Młodzieży Żeńskiej i Męskiej, życząc im pracy owocnej, poczem zajęliśmy miejsca na zapelnionej publicznością sali Wikarjalki, oczekując na program wieczoru, na który składały się 3 sztuczki odpowiednie, odegrane przez członków Stowarzyszenia. Podziwialiśmy zapał, głębokie zrozumienie i umiłowanie swej organizacji, które uwidoczniły się przedewszystkiem w urządzeniu miłej choć jeszcze ubogiej scenki własną pracą i własnymi zbudowanej rękami, która może niejednokrotnie odda wielkie przysługi i służyć będzie wielkim celom ku uświadomieniu szerszych mas i wykorzystywania będzie na popularne odczyty lub pogadanki.

Młodzież, wchodząca w życie, kierując się zasadami chrześcijańskimi, przy dobrych chęciach i wrodzonej ambicji może uczynić wiele dobrego dla Polski, już to rozbudzając w swych młodszych kolegach patriotyzm, poczucie obowiązku i umiłowanie pracy, kształcąc ich i wychowując, o ile zostali cokolwiek zaniedbani w domu. Czyniąc to — spełni swoje zadanie.

X. Y.
— **Zawiadomienie.** Komitet Wykonawczy Obrony Przeciwgazowej, L. O. P. P. oraz L. M. i R. zawiadamia niniejszem wszystkich W. P. Członków o dorocznem Walnem Zebraniu, które odbędzie się dn. 18 kwietnia o godzinie 16 w pierwszym terminie, w razie zaś nieprzybycia przewidzianej Statutem liczby członków—w terminie II o godzinie 16 $\frac{1}{2}$ tegoż dnia w sali Magistratu. Uchwały powzięte na Zebraniu, odbytem w II-m terminie, będą ważne bez względu na ilość członków obecnych.

Porządek dzienny Zebrania Walnego:

1. Zagajenie i wybór Prezydium.
2. Odczytanie protokołu poprzedniego Zebrania Walnego.

— **Szarwark.** Miejska Komisja Szarwarkowa w dniu 25/III-1926 r. ukończyła rozkład powinności szarwarkowej na mieszkańców Łowicza. Szarwarku pieszego wyznaczono 971 dni, jednokonnego 228 dni, dwukonnego 93 dni.

Magistrat zamierza szarwarkiem tym poprawić w roku bieżącym miejskie drogi polne, których Łowicz posiada pod swoim zarządem 16 klm. 006 metr.

— **Ruch budowlany.** Jak się dowiadujemy, Magistrat do dn. 1 kwietnia r. b. zatwierdził 15 planów budowlanych. Objaw ten jest bardzo pocieszający.

Pewna więc część bezrobotnych będzie mogła być zatrudniona przy wznoszeniu prywatnych budynków.

— **Roboty Miejskie.** W ostatnim tygodniu przy robotach Miejskich było zatrudnionych 59 robotników jak to: przy zalesieniu nieużytków, sadzeniu i wycinaniu drzew na ulicach miasta, przy robotach ziemnych na targowicy bydłej i t. p.

— **Światowy Kongres Eucharystyczny.** Koszt podróży tam i z powrotem do Chicago. Międzynarodowy Komitet Kongresów Eucharystycznych w Paryżu podaje do wiadomości: Koszta podróży obejmują, począwszy od portu w Europie: przejazd okrętem, potem kolejami (wagony sypialne) mieszkanie, wikt, autobusy.

I. **Canadian National Railway, Paryż.** Przejazd okrętem Cunard Line, na dwóch nowych okrętach. Kardynał Legat, Kardynał Paryski, i międzynarodowy Komitet Kongresowy podróżować będą na okrętach tej linii. Wyjazd z Cherbourg 5 czerwca 1926 r. Powrót do Cherbourg 7 lipca 1926 r. Zwiedzenie: Quebec, Montreal, Toronto, Wodospadów Niagary, Detroit, Chicago — Washington, Philadelphia—Nowy York. Cabin Class (czyli właściwa 1-sza klasa) dla świeckich 485,50 dolarów, dla księży 425,50 dolarów. Napiwki nie są wliczone.

II. **Agencja „Le Globe” w Brukseli.** Wyjazd z Antwerpji i z Southampton 2 czerwca 1926 r. Wyjazd z Cherbourg i z Southampton 3 czerwca 1926 r. Powrót do Cherbourg i do Southampton 7 lipca 1926 r. Powrót do Southampton i Antwerpji 8 lipca 1926 r. Zwiedzenie: Quebec—Montreal—Nowego Yorku—Washington—Chicago—Detroit—Toronto—Wodospadów Niagary. Tourist Class (czyli właściwa II-ga klasa)—dla świeckich 429 dolarów, dla księży 597 dolarów. Napiwki są wliczone, oprócz na okręcie.

Chcący wziąć udział w Kongresie zechcą się zwrócić albo do Komitetu Kongresowego w Warszawie ul. Miodowa 17, m. 12, albo do Xiecia Pawła Sapiechy. Siedliska przez Rawę Ruską, Małopolska.

Ostatni termin nieprzekraczalny do zgłoszenia się jest 15 kwietnia 1926 r.

Ofiary.

Na święcone dla żołnierzy: A. i H. Szeremetti 10 zł., Jerzy Szeligowski 5 zł., Terajewiczowie 5 zł., Z. Boski 25 zł., Strawiński 5 zł., J. Zwierchowscy 10 zł., Zosia i Krysia Bukowskie 5 zł.

Na bezrobotnych: A. i H. Szeremetti 10 zł., Terajewiczowie 5 zł.

Na schronisko na Korabce A. i H. Szeremetti 5 zł., Zosia i Krysia Bukowskie 5 zł., do dyspozycji ks. Majewskiego Jerzy Szeligowski 5 zł.

Na przytułek dla starców: A. i H. Szeremetti 5 zł.
Na Tow. Dobroczynności: Terajewiczowie 5 zł.

NADESLANE.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę o łaskawe wydrukowanie w swem poczytnem piśmie wykazu miejscowości, które zebrały i dostarczyły jaja „na święcone” dla żołnierzy 10 p. p.

Gmina Bąków: Wierznowice 75 sztuk, Rząśno 57, Jackowice 60, Retki 40, Strugienice 87, Bogorja Górna 30, Wiskiennica 30. **Gmina Bolimów:** Osada Bolimów 164 sztuk, Mogiły i Joachimów 55, Wola Szydłowiecka 91, Bolimowska wieś 60. **Gmina Dąbkowice:** Krempa 16 sztuk, Parma 34, Traby 36, Rogó-

zno 30, Dąbkowice Dolne 35, Lisiewice 15, Grudze 29, Jamno 47, Stroniewice 40, Urbańszczyzna 20, Guźnia 35. **Gmina Kiernożia:** Różanów 20 szt. Natolin Kiernoski 14, Teresów 31, Sokolów 56, Wiśniewo 45, Janino 28, Słubice 18, Brodne-Józefów 25, Sokolów 16, Osada Kiernożia 117, Czerniew 34, Wola Stębowska 29, Osiny 69. **Gmina Jeziorko:** Błędów 37 sztuk, Chąšno I 24, Chąšno II 30, Duplice Duże 43, Goleńsko 48, Jeziorko 12, Lenartów 20, Łaguszew 15, Mastki 10, Niespusza 15, Niespusza parcel. 15, Przemysłów 51, Złaków Kościelny 10. **Gmina Lubianków:** Antoniew 14 sztuk, Bronisławów 20, Dąbrowa 20, Domaradzyn 12, Feliksów 15, Glinnik folw. 29, Chlebowice 19, Karasica 17, Karnków 31, Mąkolice 90, Nowy Antoniew 54, Popów 31, Popówek włość. 20, Rudniczek 48, Władysławów 37, Wola Mąkolska 44, Wola Lubiankowska 13, Wola Zbrożkowa 60, Zajrzew 28, Boczki Domaradz. 36. **Gmina Łyszkowice:** Seligów 23 sztuki, Wrzeczek 22, Trzcianka 25, Kalenice 83, Reczyce 55, Polesie 30, Retniowice 15, Belchów 60, Stechlew 94, Pszczonów 80, Sierakowice 20. **Gmina Nieborów:** Arkadja 18 sztuk.

Wszystkim ofiarodawcom składam serdeczne „Bóg zapłać”. Jednocześnie nadmieniam, że z ogólnej ilości dostarczonych jaj 162 sztuki przekazałem na rzecz Chrześcijańskiego Towarzystwa Dobroczynności w Łowiczu.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta: (—) *W. Podwiński*

Rozmaitości.

Aktualne.

Jak to jest pięknie, że gazety,
Chcąc poznać funkcje ludzkiej główki,
Premjówki dają za ankiety,
Za logogryfy i krzyżówki!

Nie jedna z nich tragicznie pyta,
Czy Król potrzebny dla okraszy,
Bo runie nam Rzeczpospolita,
Na długie, albo — na wsze czasy..

Korupcja w górze, szwinda, wrzawa,
A naiód płaci krwawe myto..
Falszywą perłą jest Warszawa,
A Polska — nie dom, lecz koryto!..

A zasia inna w swej ankiecie
Rączyny łamie i ujada,
Aby strój mnicha dać kobiecie,
Która jest goła, jak Najada

Ja tu uważam, że nie szkodzi,
Kiedy niewiasta lubi „Cotti”,
Albo, że naga zawsze chodzi..
—To tylko dowód, że się.. poci!..

I wciąż tak samo, aż do skutku..
Człek umęczony już i błądy
Dochodzi wreszcie po malutku,
Gdzie są krzyżów. i i szarady..

Poziomo czyta i pionowo:
Punkt pierwszy: zwierz, co dźwiga rogi,
(Z trzech liter składa się to słowo)
Sen sprawiedliwy ma i błogi?..

I, ot... na progu się spotykasz
Choć innym znana tajemnica—
Uśmiecha szwaczka się i „pikarz”,
Uśmiecha błogo się ulica!..

Doprawdy, wcale się nie dziwię,
Że w prasie są przedziwne słowa,
Co szczerze uczą i prawdziwie
Iż rozum mieć powinna głowa!..

REDAKCJO! — Uczynź zapytanie,
Czy rosną li na wierzbie gruszki,
Albo też w którym wieku stanie
Pomnik na rynku T. Kościuszki!..

Borylak.

Z PRASY.

„Samorząd Miejski”

Zeszyt Nr. 3 za marzec b. r. organu Związku Miast Polskich miesięcznika „Samorząd Miejski” odznacza się baczniejszą niż dotąd troską o analizę historyczną przeszłości polskiego życia miejskiego, oraz o rozwijanie i propagowanie miejskich zagadnień kulturalno oświatowych. Na czoło zeszytu omawianego wysuwa się praca wstępna prof. J. Ptaśnika, wyczerpujące studjum historyczne, oparte na najstarszych archiwalnych dokumentach miejskich lub mało znanych przyczynkach naukowych p. t. „Cechy i życie cechowe w miastach dawnej Polski” jest to temat w całości swego zagadnienia dotąd wcale w piśmiennictwie naszym nie rozstrząsany, jego więc pierwsza historia i analiza pomieszczona w „Samorządzie Miejskim” stanowi wysoce cenną rewelację naukową zarówno dla municypalistów, jak i historyków, oraz miłośników tak mało znanej i studjowanej przeszłości polskiego życia miejskiego. Monograficznym przyczynkiem historycznym do dziejów mieszczaństwa polskiego na rubieży 18-go i 19-go stulecia jest umieszczona z racji przypadającej w r. b. stułetniej rocznicy zgonu Staszica, praca p. M. Poz. p. t.: Znakomity mieszczański — rzecz o „Stanisławie Staszycu”; ta nieśmiertelna postać i jej twórczość oświetlona tu została specjalnie pod kątem walki Staszica o rozwój miast i nadania mieszczaństwu odebranych a należnych mu praw. W dziale „Z książek i czasopism” znajdziemy m. in. recenzję z monumentalnej publikacji naukowej niemieckiej p. t. „Handwörterbuch der kommunalwissenschaften” stanowiącej prawdziwą encyklopedję nauk komunalnych, której wielki pożytek jest jasny. W rubryce komunikatów pomieszczony jest artykuł p. t. W sprawie akcji odczytowej w miastach polskich, w których uzasadniona i polecona została akcja organizacji Biura odczytowego, zainicjowana przez Tow. Literatów i Dziennikarzy polskich, a mająca za zadanie nieść żywe słowo wybitnych prelegentów do miast i miasteczek polskich.

Ze spraw gospodarczych, rozstrząsanych w marcowym zeszycie „Samorządu Miejskiego” wymienić należy przede wszystkim dokończenie ważnej pracy p. t. „W rok po zawarciu pożyczki Ulen'owskiej”, w której po metodycznym zreferowaniu stanu robót inwestycyjnych w Kadomiu znajdujemy przy zachowaniu tegoż samego planu, sprawozdanie ze stanu robót w Częstochowie, Piotrkowie i Lublinie (sprawozdanie piotrkowskie zilustrowane jest sześcioma, na oddzielnych stronach fotografiami, lubelskie zaś dwoma fotografiami); program robót inwestycyjnych tych miast na r. 1926, wreszcie dokładny opis fabryki rur betonowych w Częstochowie, stanowiącej wspólną własność czterech miast, prowadzących inwestycje z pożyczki ulen'owskiej. Kronikę z życia miast zakończy artykuł p. t. „Bezrobocie a polityka inwestycyjna miast”, z którego czytelnik szczegółowo informuje się o doniosłej inicjatywie Związku Miast Polskich rozwiązania palącego problemu bezrobocia drogą spiesznego rozpoczęcia przez Zarządy Miejskie robót publicznych na wielką skalę; artykuł wskazuje na jedynie celową formę kredytu wewnętrznego i zapoznaje z rezultatami swej akcji — wszczętej drogą rozesłania do zarządów miejskich odpowiedniej ankiety — w kierunku przygotowania programu i planu robót inwestycyjnych w miastach.

W omawianym zeszycie marcowym „Samorządu Miejskiego” inż. W. Rabczewski zakończy fachową pracą p. t.: „Smiecie, ich usuwanie i spalanie” po przedstawieniu sprawy w Polsce i uprzednim dokładnym zanalizowaniu licznych wzorów zagranicznych autor zatrzymuje się w konkluzji na dwóch

najważniejszych z punktu widzenia higieny sposobach:

1) unieszkodliwienie śmieci w glebie przez zaorywanie ich lub też przysypywanie ziemią w warstwach cienkich,

2) spalanie.

Oddanie pierwszeństwa jednemu z tych dwóch sposobów należy w każdym wypadku od lokalnych warunków.

Dr. J. Horszowski wyjaśnia pobór komunalnych opłat kancelaryjnych. Ponieważ podania wnoszone według właściwości do władz komunalnych zarówno w sprawach własnego jak i poruczonego zakresu działania, winny podlegać tylko opłacie komunalnej, nie zaś — państwowej, która niewłaściwie naraża związek komunalny na duże straty, więc autor podaje, celem definitywnego wyjaśnienia sprawy—dwa typy instrukcyj:

1) dla Magistratów, zarządów gminnych i powiatowych związków komunalnych które uchwałyły komun. opłat kancelaryjnych,

2) dla tych, które ich nie uchwałyły.

O wychowaniu dzieci.

Odczyt wygłoszony na kursach oświatowo-gospodarczych we wsi Iastrzębia przez oświatową instruktorkę, Koła ziemianek, —Łoekadję Dodatkównę, w dn. 16/III. b. m.

„Polska będzie taką, jakimi będą Jej obywatele“.

Po odzyskaniu niepodległości dążymy wszyscy kłaść cegiełki pod odbudowę wielkiej naszej Ojczyzny, tego wielkiego domu jakim jest Niepodległa Polska.

Troska o przyszłość narodu o szczęście naszej Ojczyzny, powinna być w sercu każdego obywatela i obywatelki.

Do niepodległości jaką otrzymaliśmy zrządzeniem Opatrzności my, nie byliśmy przegotowani na obywateli pożytecznych dla Polski, teraz mamy możliwość, gdyż jesteśmy u siebie, wychować takich obywateli, aby Polsce było z nimi dobrze i im w Polsce dobrze.

Obecnie cała Polska patrzy z troską na przyszłych obywateli — na dzieci. Dzieci są nadzieją narodu, ziarnem całego społeczeństwa. Dzieci przyszła sława, potęga i bogactwo Polski. Polska będzie potężną i bogatą, zależnie od tego jakich będzie miała obywateli. Budujemy Polskę przez racjonalne prowadzenie gospodarstw, przez coraz większe podniesienie produkcji rolnej, budujemy ją również przez wzorowe wychowanie dzieci, a wtedy zbudujemy Polskę potężną i rozszerzymy jej granicę.

Wychowanie dziecka nie należy do zadań łatwych, było ono i jest troską rodziców i badaniem uczonych.

Są ludzie którzy tak ukochali dziecko, że życie poświęcają na badanie duszy dziecięcej i doszli do tego, że każde dziecko będące w pełni rozwoju władz umysłowych można dobrze wychować, tylko trzeba z całą umiejętnością do wychowania dziecka się zabierać aby umożliwić rozwój wad a w szczególności duszę dziecka wszystko to, co szlachetne i dobre, bo jeżeli zrobimy błąd w wychowaniu dziecka, to zrobimy krzywdę sobie, bo oczekujemy z dziecka pociechy w przyszłości, a największą krzywdę zrobimy dziecku, gdy go błędnie wychowamy, bo dziecko jest czystą kartą na której co wypiszemy to zostanie. Prawda, że dziecko jest skłonne do złego, ale dziecko to tak jak młode drzewko, chociaż zasadzą w złą ziemię, ale w dobre podłoże zasadzone umie-

jętą ręką ogrodnika wyda plon dobry. Dziecko też jest takim młodem drzewkiem które może nagiąć troskliwa ręka rodzicielska i umiejętny kierunek wychowawców.

Wychowanie polskiego dziecka powinno dążyć do tego, aby to dziecko chciało i umiało służyć Ojczyźnie, aby z tego dziecka wyrósł człowiek który będzie się troszczył o byt i szczęście nietylko tej rodziny którą sobie założy, ale żeby się troszczył i martwił o tę wielką rodzinę, jej byt i szczęście całego narodu, martwił się klęskami kraju a cieszył się jego pomyślnością i żeby umiał pożytecznie pracować dla tej wielkiej rodziny — całego narodu. Lecz by te zalety żacności i szlachetności dobrego obywatela posiadał człowiek, musi on oprócz wiedzy jaką zdobywać będzie, wynieść dobre wychowanie z domu bo tego nie zastąpi zdobyta wiedza.

Trudny to obowiązek wychować dziecko, a jednak, któż lepiej to wykona jeśli nie rodzice, oni od kolebki powinni być wzorem dla swych dzieci i łatwym to będzie jeżeli w rodzinie panuje nieposzlakowana uczciwość w najdrobniejszych szczegółach, i cały ustrój domu zgodny, wtedy przykład znaczyć będzie więcej niż piękne słowa, bo od słów czyn jest lepszy. Człowiek dorosły jest naśladowcą, a cóż dopiero dziecko, jak zaraźliwe jest ziewanie chociaż człowiek się nie nudzi, ale drugi ktoś ziewa i to się udziela, tak zaraźliwe są złe przykłady dla dzieci.

Oczy dzieci szeroko otwarte i ciekawe do patrzenia, uszy ciekawie słuchają, a więc strzeżmy oczu dziecka niech na dobre patrzy czyny, uszy dziecka niech tylko o dobrem słyszą, niech całe otoczenie domu w jakim dziecko wzrasta będzie bez zarzutu, wstydzmy się czynów i słów które poniżają człowieka, poniżają godność istoty najwyższej pod słońcem.

Czem jest dom rodzicielski dla dziecka, świadczą o tem wszyscy wielcy uczeni ludzie którzy wychowali się w takich domach gdzie panowało zachowanie dobrych zasad, ludzie ci z domu swego wynieśli to wszystko co otoczyło ich szacunkiem i pozostawiło do końca życia mile wspomnienie rodzicielskiego domu.

Rodzice podług praw Konstytucji mają obowiązek wychować dobrego, rozumnego obywatela, umiającego z pożytkiem pracować dla Ojczyzny, to dla Ojczyzny, a dla siebie? Dla siebie mają wychować człowieka z sercem szlachetnym — dla rodziców wdzięcznym.

Dzieci, podpora starości, kapitał składany na starość na godzinę czarną, ile to starań trzeba włożyć aby się tej podpory doczekać. Bardzo wiele złych monet rzucamy w ten kapitał.

Wychowanie dziecka powinno być doprowadzone do tego, aby wychowanek służył nietylko jako dobry rozumny obywatel — Ojczyźnie, ale żeby umiał służyć i Bogu. Tak jak Konstytucja wkłada obowiązek na rodziców wychowania dobrego obywatela, tak kościół rzymsko-katolicki wkłada na rodziców obowiązek, obowiązek wychowania dobrego dziecka dla kościoła.

Pierwsze miejsce w wychowaniu dzieci zajmuje matka. Bóg kobietę do tego uzdolnił bo dał jej dzieci, serce żdolne i skłonne do największych ofiar dla swych dzieci. Ale kobieta matka wtedy dopiero stanie na stanowisku swego zadania, jeśli oprócz wiadomości z zakresu wychowania dzieci, wpatrzy się w Boskiego wychowawcę Chrystusa i zasadami Jego nauki kierować się będzie, wtedy wychowa człowieka ze wszech stron godnego tego celu przyszłej szczęśliwości wiecznej do jakiej przeznaczył go Bóg, stwarzając człowieka. Spełni obowiązek nałożony u stóp ołtarza w dniu błogosławieństwa

związku małżeńskiego, wychowania dzieci na chwałę Boga.

Prawda, że nie każda matka ma odpowiednie przygotowanie, bo się nie zastanowiła nad tem jakie obowiązki na siebie bierze i nie postarała się może nigdy aby te obowiązki poznać. A jednak trzeba postarać się poznać tak ważne obowiązki, bo któż lepiej pozna duszę dziecka od jego własnej matki, kto lepiej zasady moralności w duszę dziecka zaszczepi jeśli nie matka? Kto zło łatwiej wykorzeni, wyższe szlachetniejsze uczucia zaszczepi jeśli nie matka. (d. c. n.)

ZŁ. 400.000 ←

wygrać można nabywając los do
13-ej LOTERJI PAŃSTWOWEJ
w kolekturze

Emila BALCERA Nowy Rynek 12

Jest również i kilkadziesiąt tysięcy mniejszych i większych wygranych.

Cena losu do 1-ej klasy zł. 40, — 1/2 losu 20 zł. 1/4 losu 10 zł. Zamiejscowym wysyłam pocztą po otrzymaniu należności lub za zaliczeniem pocztowym. 2-1

CIĄGNIENIE ROZPOCZNIE SIĘ 21 I 22 KWIEŃCIA.

Dr. med.

T. JASIOBĘDZKI

Z WARSZAWY

Choroby skórne, weneryczne i kosmetyka.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12-3.
Panie godz. 3-4. Nowy Rynek 4. 3-2

Szofer wykwalifikowany

ze świadectwem urzędu Wojewódzkiego poszukuje posady. Wiadomość w Malszycach, gm. Kompina-Szkoła powszechna. 3-2.

Oświadczam, że w miesiącu Marcu r. b. przy wydawaniu zapomóg biednym i bezrobotnym nie chcący bez złej myśli, obraziłem p. Dominika Pachę za co go niniejszym przepraszam.

Jednocześnie składam na nędze wyjątkową w Łowiczu 25 zł.

Władysław Habiniak.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Sobota d. 10 godz. 7, 9. Niedziela d. 11 godz. 5, 7, 9.
Poniedziałek d. 12 godz. 7. Wtorek d. 13 godz. 7.

„Hrabina Paryża“

3 serja p. t.

PŁONĄCE SERCA

Wielki sensacyjny dramat współczesny w 6-ciu aktach. W rolach głównych: Mia May, Wł. Gajdarow, Emil Jannigs, Eryka Glessner.

Nad program **Kronika Zagraniczna.**

W niedzielę od godz. 11-tej do 13-tej

Radjo - koncert.

Kinematograf „EOS“

W niedzielę dn. 10/IV i poniedziałek dn. 11/IV r. b.

„Jej wielka miłość“

Dramat w 7 wielkich aktach podług powieści Sudermana „Lilja na śmietniku”. W roli głównej Pola Negri.

Nad program **FARSA**

Następny program: **„Scaramouche“**

DOM HANDLOWY

Stanisław KLEJNA

w ŁOWICZU, ul. 3-go MAJA, TEL. 21.

Poleca po cenach konkurencyjnych pierwszorzędnej jakości:

MATERJAŁY BUDOWLANE: drzewo w klocach, obrabiane i tarte wszelkich wymiarów i gatunków. Papę dachową, gonty, dachówki palone, drewno, cegłę maszynową i ręczną, wapno i cement

MATERJAŁY OPAŁOWE: węgiel z kopalni „Flora” i innych oraz drzewo w szczapach i tapanie.

BRYCZKI I BANDAŻE: znanej fabryki braci Węgrzeckich w Szydłowcu po cenach fabrycznych.

Na składzie większa ilość **CEGLY** zwyczajnej w dobrym gatunku.

1-1

7ofia Lipińska zgubiła dowód osobisty wydany przez Starostwo Łowickie. 3-3.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. *
Nekrologi i reklamy 60 groszy. *

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
* Drobne ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon Nr 52.
Rękopismów niezastreżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Wydawca Karol Rybacki.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.